Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SPÓLNOTA

Dnia 5 lutego 1933 r. № 3

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Starajmy się sami

Tymczasowe obliczenia wskazują, że międzynarodowe obroty towarowe w 1932 roku obniżyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 35 do 40 procent. Tyle mniej więcej wynosi spadek wartościowy obrotów (sprzedaży) handlu wewnętrznego w Polsce w roku ubiegłym. Spadek obrotów wartościowych tłumaczony jest częściowo spadkiem cen, częściowo spadkiem spożycia na skutek biedy ogólnej. Spadek spożycia pewnych artykułów produkcji zrzeszonej w kartele przedstawia się jak następuje: Przez 11 miesięcy ubiegłego roku w porównaniu z takim okresem roku poprzedniego zbyt cukru spadł z 295 tysięcy ton na 272, zbyt soli jadalnej z 263 tys. ton na 257, drożdży z 76 tysięcy ton na 70, tytoniu z 585 miljonów zł. na 509, zapałek ze 103 tys. skrzyń na 98, spirytusu z 25 miljonów litrów na 20, węgla z 17 miljonów ton na 14, cementu z 507 tys. ton na 351. Tak jest ze wszystkiemi innemi artykułami.

Dopiero w świetle powyżej wymienionych liczb i faktów możemy rozpatrywać działalność gospodarczą naszych spół- i ich sprawozdania rachunkowe za rok 1932-gi.

Nie dziwcie się więc, że w spółdzielniach naszych obroty spadły, że tu i owdzie, może nawet wszędzie, spadła rentowność spółdzielni. Los i byt naszych organizacyj spółdzielczych, to los i byt ludzi biednych. Kurczą się nasze żołądki, muszą się kurczyć i obroty naszych spółdzielni — to jest jasna rzecz.

Jeno niech się nie kurczy pomimo wszystko nasza świadomość tego, że spółdzielnie są nam potrzebne, bo spełniają swoje zadania w życiu społecznem i gospodarczem dobrze. Stwierdzonem jest bowiem na podstawie liczb stosunkowych, że spółdzielczość w dzisiejszych czasach na całym świecie pracuje lepiej niż handel prywatny. Toć i w naszym kraju, w spółdzielniach, kóre są prowadzone dobrze, wzrasta liczba członków. Okres jednania nowych członków, tam, gdzie była prowadzona umiejętna propaganda, oparta na dobrej, rzetelnej gospodarce spółdzielni — przyniósł wszędzie upragniony wzrost liczby członków.

A przecież przyrost liczby członków, to wzrost zakupów, to wyrównanie obrotów spółdzielni, to utrzymanie jej rentowności, to gwarancja otrzymania odpowiednich zwrotów (dywidendy) od zakupów.

Jeżeli więc szanujemy grosz i własne oszczędności, jeżeli chcemy mieć zwroty od zakupów — to starajmy się sami, znając pożytek spółdzielni, o nowych członków dla niej o nowych w niej kupujących. Innej drogi dla utrzymania dochodowości spółdzielni w dzisiejszych ciężkich czasach poprostu niema.

i.

Obowiązki członków w stosunku do walnych zgromadzeń

Człowiek, jako tako rozbudzony do życia społecznego, już rozumie, że ma obowiązki obywatelskie, które musi wypełniać, tak jak musi pracować, aby mógł odnawiać swoje siły.

Jeżeli uważamy, że istnienie spółdzielni jest konieczne, i podpisaliśmy deklarację, zobowiązującą nas do wypełniania pewnych obowiązków, związanych z jej życiem i rozwojem — to pod grozą wyrzutów sumienia i szkody ogólnej powinniśmy te obowiązki wypełniać.

Jednym z obowiązków naszych w spółdzielni jest wzięcie czynnego udziału w walnem zgromadzeniu.

Uczestnicy walnego zgromadzenia powinni stanowić nie bierną, głuchą masę, a żywe, zbiorowe ciało, reprezentujące interes ogólny i sumienie całej instytucji, czujne od początku do końca zgromadzenia.

Czujność ta wyrażać się powinna przedewszystkiem w następujących rzeczach:

Na przewodniczącego powoływać należy albo przedstawiciela rady nadzorczej, albo kogoś z członków — nigdy zaś członka zarządu, ponieważ działalność zarządu ma być na zgromadzeniu osądzana.

Od sprawozdawców powinniśmy żądać jak najbardziej szczegółowego przedstawienia stanu spółdzielni, abyśmy mogli wydać sprawiedliwy sąd o działalności władz. Jeżeli sprawozdanie jest niejasne, zwłaszcza w dziedzinie wydatków, źródeł zakupu towaru przez spółdzielnię, wyliczenia się sklepowych, zadłużeń członków i władz spółdzielni z tytułu kupna na kredyt, lojalności członków, poszczególnych pozycyj bilansowych, działalności organizacyjno-propagandowej — stawiajmy pytania, aż całość spraw przedstawi się nam całkowicie jasno i zrozumiale.

Rada nadzorcza niech wyraźnie i bez ogródek powie nam, czy kontrolowała działalność zarządu, czy zbadała szczegółowo sprawozdanie i bilans.

Poświadczenia sprawozdań władz szukać należy w uważnie wysłuchanem sprawozdaniu z lustracji Związku (odczytanie protokółu lustracyjnego).

Dopiero po otrzymaniu tak szczegółowych informacyj można wynosić uchwałę, w której będzie i opinja o działalności zarządu i ogólne wskazania na przyszłość.

Przy podziale nadwyżki pamiętajmy o celach spółdzielczych ogólnego znaczenia. A więc jeżeli wydziela się dywidendę (zwroty) od zakupów, upoważnijmy zarząd do potrącenia kosztów prenumeraty „Spólnoty" — tak, aby wszyscy członkowie mogli to pisemko otrzymywać. Niewielką sumkę na znak solidarności spółdzielczej powinniśmy przyznać na cele oświatowe: Fundusz im. Mielczarskiego lub Szkołę Spółdzielczą.

Wobec pogarszających się stale warunków, w jakich spółdzielnia pracuje, konieczne jest domaganie się na zgromadzeniu przedstawienia przez zarząd dokładnie opracowanego budżetu na rok 1933 w przychodach i wydatkach oraz planu działania, zmierzającego między innemi do powiększenia liczby członków i kupujących.

Przy wyborach rady nadzorczej przestrzegać należy, aby do władz spółdzielni weszli ludzie bezinteresowni, którzy już wykazali dobre chęci, kupując stale w spółdzielni, jednając nowych członków, interesując się gospodarką. Wystrzegać się należy „krzykaczy", „figur", co to dążą do godności, ale robić nic nie chcą, dalej ludzi, którzy nie umieją gospodarować w domu u siebie, kupując na kredyt. Dla dobra spółdzielni powinniśmy wypowiedzieć się odważnie i głośno przeciwko nieodpowiednim kandydatom, a polecić godnych zaufania.

Wogóle nasz udział w walnem zgromadzeniu powinien być nacechowany troską o dobro spółdzielni i godnością ludzi, przyjmujących odpowiedzialność za to, co mówią i za to, co robią

J. D.

Coś — niecoś o kredycie

— Muszę brać „na książeczkę" na kredyt, gdyż inaczej moje pobory nie pozwalają. — Zresztą płacę zawsze regularnie.

Tak mówi każdy, czy każda, kto bierze towary spożywcze na kredyt.

Sprawa zdaje się prosta i jasna—jednak w istocie tak nie jest.

Kupując na kredyt ubranie lub opał, jeszcze można to wytłumaczyć tem, że tak ubranie, jak i opał zużywa się w ciągu szeregu miesięcy, więc i zapłatę za nie można rozłożyć na dłuższy okres czasu.

Inaczej jednak ma się sprawa z kredytami spożywczemi, które powstają przy codziennem spożyciu — a płacić je chcemy... możliwie najpóźniej. Jest jednak przytem i druga przykrość: biorąc na kredyt, wpadamy w zależność od sklepikarza i wówczas brać musimy to, co sprzedający daje, gdyż będąc zadłużonym, nie ma się wolnego wyboru ani towarów, ani sklepów.

Najsmutniejszem jednak jest to, że płacąc zaległe długi, nie ma się nigdy grosza wolnego w domu, a w razie wypadku choroby lub innego nieszczęścia w rodzinie staje się bezradnym wobec losu i dla wyratowania się z takiej sytuacji zaciąga się dodatkowo długi gotówkowe u lichwiarzy. — Tak wpadamy w coraz większe zadłużenie u kilku wierzycieli i często nie jesteśmy w możności dotrzymać terminów płatności.

Następują skargi, terminy, wyroki sądowe i t. p. „przyjemności" — a wszystko wskutek nadmiernego zaufania do „kredy", którą często operują dobrzy nasi sklepikarze - dobrodzieje.

Spółdzielnie walczą z kredytami, gdyż inaczej mijałyby się ze swoim celem, którym jest szkoła racjonalnego gospodarzenia. — Spółdzielnia, która udziela kredytu, podkopuje sama swój byt — gdyż:

1) dając towary na kredyt, sama musi na kredyt kupować, drożej płacić i mniejsze członkom świadczyć korzyści;

2) dając na kredyt, umożliwia członkom zgubne zadłużanie się, a

3) w skutkach tego często musi wejść z członkami w spory — i traci mir i ich zaufanie.

Dlatego strońmy od kredytów, nauczmy się wydawać tylko tyle, ile posiadamy w kieszeni. — Pamiętajmy, że „jutro" jest dla każdego zawsze zagadką, starajmy się więc mieć nasze dzisiejsze wydatki zrównoważone.

*

Kredyt rujnuje — fakt to jest znany —
Zarówno chłopy, jako też pany,
I niejednemu — prawda to szczera —
Dom i majątek lichwiarz zabiera.
Strzeż się więc, człecze — ratując bytu —
Ognia i wody — oraz **kredytu.**

A. D—ała

Kobiety na front!

Nie jest to bynajmniej jakieś hasło bojowe, wzywające do chwytania za karabin i stawania w szeregu orężnie walczących armij w Chinach, czy Japonji, ale apel do tych kobiet - gospodyń, które uznają, że spółdzielnia, to jest ich teren pracy.

Która gospodyni potrafi dobrze rządzić własnem gospodarstwem, nie mniej zdolną być może do udziału w pracy nad budową i kierownictwem spółdzielni.

Spółdzielnia — to gospodarcza szkoła życia; to nauka oszczędzania bez uszczerbku „na dziś"; to zaczątek nowego sposobu zaspokajania potrzeb gospodarstwa domowego.

Tego rodzaju praca bez kobiet obyć się nie może — i nie powinna!

Dlatego: Kobiety na front pracy spółdzielczej! Zgłaszanie nazwisk osób chętnych przyjmują tymczasowo nasze panie, sklepowe.

Prosimy do szeregu!

Konferencja władz S. K. O.

Spółdzielczość w swej pracy uwzględnia i zaspokaja nietylko potrzeby materjalne, ale bardzo poważną uwagę zwraca i na moment zmiany człowieka kapitalistycznie nastrojonego na człowieka nowego, społecznego.

Oczywiście, najpewniejsze skutki oddziaływania są wśród młodych pokoleń. Stąd troska o spółdzielnie uczniowskie, stąd też i starania, aby organizacje samokształceniowe w duchu spółdzielczym się rozwijały.

Mamy na myśli pracę spółdzielczych kół oświatowych, z ich tak pięknie zapoczątkowaną działalnością już w 1924 na terenie Zagłębia.

Niestety, z biegiem czasu pojawiły się w tej pracy luki. Obecnie niektóre z kół mają poważny okres czynu za sobą. Na terenie Zagłębia czynnych jest obecnie 8 kół. Celem skoordynowania ich wysiłków sekretarjat R. O. zwołał na dzień 27.I.1933 konferencję władz kół.

Przybyło 12 przedstawicieli z 1) Bolesławia, 2) Klimontowa, 3) Milowic, 4) Piasków, 5) Sosnowca. Poza tem był przedstawiciel Związku Młodzieży Spółdzielczej, ob. Haubold, który wygłosił referat o roli młodzieży w ruchu spółdzielczym.

Następnie rozważano organizację i technikę w S. K. O.

Celem utrzymania stałej koordynacji prac w S. K. O., zdecydowano, by przy sekretarjacie R. O. urządzać stałe zebrania przewodniczących kół przynajmniej co 2 — 3 miesiące.

Jako zalecenie w zakresie własnego pisma przyjęto gazetę ścienną.

Rozpatrzono również sprawozdanie, złożone przez delegatów z działalności kół.

Nad składanemi referatami odbyła się ożywiona dyskusja, wykazująca wysoki poziom świadomości uczestników.

Zebranie trwało 4 godziny.

Z Powszechnej Spółdz. Spoż. w Sosnowcu

Do pracy

Miesiące letnie i „polska jesień" mają własność rozleniwiania człowieka. Każdy woli ciepło dni słonecznych, niż pracę na polu życia społecznego. Nie chce myśleć o przyszłości, — oddając się optymizmowi. Pracę nad samym sobą, pracę w życiu zbiorowo-społecznem odkłada się na później. Wszystko składa się na karb wakacyj. Ale wakacje te nieraz za długo trwają. Po okresie rozleniwienia, zamiast chęci do pracy, następuje zwątpienie. Czeka się na coś i na kogoś, co samo ma się zrobić i samo ma przyjść. Czas skończyć zdaje się z tą apatją. Cudów w dzisiejszych czasach niema.

I dlatego należy przyklasnąć pracy, podjętej przez Wydz. Społ. Wych. naszej Spółdzielni. Praca ta ma polegać na przeprowadzeniu szerokiej agitacji werbowania nowych członków do Spółdzielni. Teren objęty agendami Pow. Spółdz. Spoż. jest rozległy i obejmuje środowisko gęsto zaludnione. Społeczeństwo nasze wskutek niezrozumienia idei spółdzielczej, w niedostatecznej liczbie należy do tej Spółdzielni. Widzimy brak zainteresowania się spółdzielczością. Społeczeństwo nasze nie docenia pracy na polu spółdzielczem. Dlatego też w tygodniu propagandy należy wezwać ludność do organizowania się w zrzeszenia spółdzielcze i zakupywania towarów w sklepach spółdzielczych. W tygodniu propagandowym powinno nastąpić masowe zapisywanie się na członków.

Obowiązek propagowania idei spółdzielczej w tygodniu propagandy powinien być zdwojony.

Wierzymy, że przeprowadzona propaganda odniesie pożądany skutek.

Przecież musimy spełnić ten obowiązek. W chwilach tak ciężkich, jak obecnie, czujność społeczeństwa i gorliwość naszych członków musi być spotęgowana. Mamy nadzieję, że przy pracy na polu spółdzielczem będzie nas coraz więcej. Nie zawiedziemy się chyba.

J. L.

„Opłatek" w „Powszechnej" w Sosnowcu

Tradycyjnym zwyczajem urządzono tu wspólny „opłatek". Wyłoniony przez pracowników spółdzielni Komitet miał zadanie nielada. Trzeba było za skromne fundusze składkowe urządzić coś, coby dało maximum zadowolenia. Zebrała się spora paczka biesiadników-spółdzielców, 34 osoby.

Rozpoczynając tę miłą tradycyjną uroczystość biesiadną — prezes naszej Spółdzielni przedstawił w krótkich słowach ogrom pracy wykonanej w ciągu kilku lat. Wkońcu zaznaczył, że rezultat całorocznej pracy roku ubiegłego, nie był taki, jakbyśmy sobie tego życzyli, lecz dzięki staraniom pracowników i władz, praca ta dała jednak wynik dodatni. Apelując do zebranych członków władz i pracowników, podkreślał, ażeby nie ulegać zwątpieniu. Nowy rok wtedy nam przyniesie zwycięstwo idei spółdzielczej, gdy na polu tej pracy nietylko władze, ale i pracownik spółdzielczy weźmie udział. Po przemówieniach przystąpiono do posiłku. Chwile spędzone przy stole biesadnym, przy kawie i herbacie, osładzane były „doborową" orkiestrą (płyt gramofonowych, nadawanych przez radjo). Muzyka ta nie dała spokoju naszym nadobnym uczestniczkom, które nas zaatakowały i musieliśmy tańczyć. Zabawa przeciągnęła się i zarwała grubo północ. Rozchodząca się płeć piękna żałowała, że musi już iść do domu. My zaś, którym przypadło w udziale asystowanie, jesteśmy dumni, że mamy jeszcze takie wzięcie. To ostatnie zdanie niech p. Redaktor tak wydrukuje — żeby się nasze żony nie dowiedziały, boby nas już nigdy na opłatek samych nie puściły.

Uczestnik

Nasze cele

Żyjemy w czasach niezwykle ciekawych, w czasach, w których dokonują się ogromne przesilenia gospodarcze i społeczne, które jedne społeczeństwa wysuwają na plan pierwszy, inne pozbawiają zupełnie znaczenia i głosu...

To daje nam dużo do myślenia. Widzimy bowiem, że tylko te społeczeństwa, które mają swoich obywateli świadomych swych zadań, praw i obowiązków, przodują innym. Jakiż jest nasz stosunek do społeczeństwa? Jako młodzi, sami je mamy w przyszłości tworzyć. Sami staniemy się obywatelami, sami będziemy mieć wpływ na losy kraju.

Czeka nas więc praca ciężka, wymagająca wielkiego przygotowania. A czy my jesteśmy do niej przygotowani? Niezupełnie. Jakże się więc będzie przedstawiało w przyszłości społeczeństwo z nas złożone? Czy wtedy dopiero będziemy się tej pracy nagwałt uczyć? Nie. Zawczasu do przyszłej pracy przygotowywać się powinniśmy.

Przygotowanie pójść powinno po linji programów pracy naszych spółdzielczych kół oświatowych. Praca bowiem samokształceniowa, a o taką chodzi, najbardziej wyrabia człowieka.

Dlatego, jeżeli w naszym interesie leży lepsza przyszłość naszego narodu i państwa, powinniśmy już zawczasu realizować program samokształcenia spółdzielczego.

Praca ta wyda owoce — stworzy społeczeństwo uświadomione całkowicie w duchu spółdzielczym, ogólno - społecznym i narodowym, które polepszenie własnego bytu widzieć będzie w podniesieniu znaczenia kraju naszego do wyżyn tych państw, które dziś w świecie zajmują pierwsze miejsce.

S. L.

PORADY DLA GOSPODYŃ

Ryby morskie

W Polsce posiadamy kawałek brzegu morskiego, a więc mamy i swoje własne ryby morskie, rękami polskich rybaków złowione i w polskich wędzarniach wędzone.

Przemysł rybny utrzymuje znaczną liczbę rodzin rybackich ,których byt zależy od tego, czy obywatele Polski umieją spożytkować ryby morskie w swem odżywianiu.

Ryby morskie w zimie, wobec niskiej temperatury nie ulegają zepsuciu, mogą więc być z łatwością przewożone w najodleglejsze zakątki kraju; są też w tym okresie jednym z najtańszych produktów spożywczych, który jest niedość spożytkowany, głównie z powodu nieumiejętności przyrządzania smacznych potraw.

Mięso ryb morskich i rzecznych zawiera *dużo białka i tłuszczu* i składem swym jest zbliżone do miesa zwierząt; jest ono tylko więcej wodniste. Ważną jego zaletą jest zawartość fosforu, jodu i witamin, które to związki są niezmiernie potrzebne dla organizmu ludzkiego zwłaszcza w okresie wzrostu. Dlatego tak polecanem jest dawanie dzieciom tranu, wyrabianego z tłuszczu ryb morskich, głównie z wątroby dorsza.

W sklepach możemy otrzymać ryby świeże mrożone, wędzone i solone. Mrożenie ryb, o ile nie podlegają odtajaniu, nie zmienia zasadniczo składu mięsa ryb — natomiast solenie i wędzenie pozbawia je wody, przez co mięso ryb staje się pożywniejsze, gdyż zawiera znacznie większy procent białka i tłuszczu. Dlatego też i cena ryb wędzonych i solonych jest wyższa.

Ryby świeże i mrożone są znacznie łatwiej strawne niż wędzone i solone, właśnie z powodu wielkiego zgromadzenia białka i tłuszczu w rybach wędzonych i solonych.

Istnieje wiele gatunków ryb morskich; na naszym rynku dostępnemi są głównie: *śledź* solony, wedzony i świeży, niesłusznie zwany sielawą, *dorsz*, zwany także *kabalju*, *i flądra*, doskonała w stanie świeżym, ale bardzo nietrwała i dlatego głównie dostarczana jako wędzona.

Nie powinniśmy poprzestać na jedzeniu śledzi marynowanych w occie, lub tak zwanych „z beczki", gdyż jest to trudnostrawna potrawa. Zdrowy organizm da sobie radę — przy niedomaganiach narządów trawiennych spożywanie takich śledzi jest szkodliwe.

Dlatego śledzie powinno się moczyć i marynować według wskazówek, które były omówione w „Spólnocie" z 4-go grudnia 1932 r.

Dorsz i śledzie świeże, lub mrożone muszą być dobrze przechowane, aby mięso nie było w stanie zepsucia, gdyż wtedy posiadają własności trujące. Często się słyszy powiedzenie: „jakże to poznać, czy ryba morska jest świeża, kiedy i tak pachnie?" Otóż nie, *świeża ryba morska nieprzyjemnego zapachu nie powinna posiadać: oczy powinny być całe*, niewpadnięte, *łuska dobrze utrzymująca się na skórze*. O ile ryba nie jest zmarznięta, to przy naciśnięciu palcem *mięso powinno być jędrne*.

Smak ryb morskich jest cokolwiek różny od smaku ryb rzecznych i trzeba się do niego przyzwyczaić. *Wiele dopomaga wymoczenie ryby przed przyrządzeniem i skropienie cytryną*.

Poniżej podaję kilka przepisów przygotowania potraw z ryb morskich.

Dorsz lub śledzie osmażane w cieście

Śledzie świeże (t. zw. sielawy), lub solone wymoczone w wodzie albo mleku, nieduże kawałki dorsza bez ości należy otoczyć w cieście takiem, jak na naleśniki. W tym celu rozbijamy 1 jajko z 12 dkg. mąki w 1 szklance mleka. Kawałki ryby, a śledzie całe, tylko bez łebków i ogonków, otaczamy w cieście i smażymy na oliwie najlepiej z soji, bo smaczna, tania i dobra. Po zrumienieniu z dwóch stron solimy mniej, lub więcej, zależnie od tego czy ryba była solona, czy też świeża, i układamy na półmisku, starannie obsączając z tłuszczu. Na każdy kawałek kładziemy mały kawałek masła i wstawiamy do piecyka na kilkanaście minut.

Dorsz zapiekany

1 kg. dorsza; 1 kg. ziemniaków; 3 dkg. grzybów, $^1/_4$ l. śmietany, 2 jajka; 4 dkg. mąki; sól i pieprz.

Obgotować dorsza pokrajanego na nieduże kawałki w małej ilości smaku (smak można użyć na zupę). Ziemniaki ugotować w mundurach, ale nie przegotować, obrać, pokrajać w plastry, grzyby ugotowane tak, by było około 1 szklanki smaku. Rybę, ziemniaki i grzyby ułożyć warstwami w wysokim rondlu. Rozbić jajka z mąką ze smakiem od grzybów i śmietaną, osolić, opieprzyć, zalać rybę i ziemniaki, wstawić do gorącego pieca i zapiec.

Dorsz w jarzynach

1 duża cebula; 3 marchwie średniej wielkości; 2 pietruszki; $^1/_4$ główki włoskiej kapusty; 1 kg. dorsza; 5 dkg. masła, 4 dkg. mąki.

Jarzyny pokrajać w paski; kapustę sparzyć i odcedzić; wrzucić wszystko na rozgrzane masło i lekko zarumienić; podlać wodą i dusić pod przykryciem przez $^1/_2$ godziny. Włożyć kawałki dorsza do rondla, przekładając jarzyną. Osolić, opieprzyć do smaku i dusić przez 45 minut na wolnym ogniu, lub w piecyku i podprawić mąką. Podaje się z krajanemi kluseczkami.

Cecha

Marja Kapuścińska

Czy wiecie, że...

Tak zwane wielkie mocarstwa europejskie: Anglja, Niemcy, Włochy i Francja ciągle prowadzą między sobą konferencje poza obradami oficjalnej Ligi Naroddów. Chcą one poprostu podzielić swoje wpływy na wszystkie inne państwa mniejsze i samę rządzić polityką europejską.

W Genewie (Szwajcarja) odbyła się w dn. 13 stycznia r. b. międzynarodowa konferencja pracy, która uchwaliła wprowadzenie powszechnego czasu pracy w tygodniu do 40 godzin. Oczywiście, przy zachowaniu dotychczasowych płac. Wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy zatwierdzone byłoby przez odpowiednie prawne rozporządzenia poszczególnych państw i obowiązywałoby okres czteroletni. Z uchwałą tą zgodzili się przedstawiciele pracodawców, uważając ją jako jeden ze środków na bezrobocie.

W Szwajcarji zostały wznowione obrady Międzynarodowej Komisji Rozbrojeniowej; równocześnie toczą się rokowania w dziedzinie zadłużenia wojennego; w rokowaniach tych wysunięto już opinję o konieczności całkowitego skreślenia długów wojennych.

W Niemczech ciągle wre walka domowa między komunistami i hitlerowcami. W niedzielę, 22 stycznia, podczas wzajemnych demonstracyj ulicznych zginęło z jednej i drugiej strony kilka osób i blisko setka rannych.

W Ameryce wszystko jest w innych rozmiarach, nawet i kryzys...
W ostatnich trzech latach w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. zbankrutowało 5.384 banków, skupiających 3.373 miljonów oszczędności. W 1931 roku zbankrutowało 2.300 banków, a w 1932 — 1.099.

Czysty zysk Banku Polskiego za rok 1932 wyniósł 12,2 miljon. zł. Akcjonarjusze Banku otrzymują osiem procent dywidendy. Zysk powyższy w porównaniu z rokiem 1931 jest mniejszy o połowę.

W ogólnym porcie w Gdyni jest wydzielone pewne miejsce na tak zwany wolny bezcłowy port, przeznaczony wyłącznie dla Czechosłowacji. Czechosłowacja, nie mając własnego morza przez pewne umowy z naszym rządem, uzyskała wolny dostęp na przywóz i wywóz swoich towarów przez port gdyński. Dla przyszłości Gdyni to ma wielkie znaczenie.

Jakie to skarby znajdują się w naszym kraju, I to nie w ziemi, ani w skarbcach, a poprostu w bibljotekach. W bibljotecę seminarjum duchownego w Pelplinie (na Pomorzu) znajduje się najstarszy drukowany egzemplarz biblji, tak zwanej Gutenberga (wynalazcy druku). Pochodzi z okresu 1454 roku. Za biblję tę ofiarowano już miljon dolarów, teraz dają mniej, półtora miljona marek niemieckich.

W borach Tucholskich na Pomorzu znajdują się stare słowiańskie grobowce przedhistoryczne, świadczące niezbicie, że już 7000 lat temu ziemie te były słowiańskie.

W numerze drugim czasopisma p. t. „Piekarz Polski" znajdujemy wiadomość, że wszystkie sklepy spożywcze w Warszawie mają licznych klientów, którzy nie chcą obecnie regulować swych należności za towary wybrane na kredyt. Centralny Związek Drobnych Kupców Chrześcijan postanowił powołać do życia centralę ściągania należności; delegaci centrali będą odwiedzać mieszkania zadłużonych.

Według obliczeń „Ligi Pracy" w Polsce przypada tylko 45 zł. na głowę ludności: w Belgji — 239, w Czechosłowacji — 347, w Niemczech — 351, w Szwajcarji — 912, w Danji — 1.444, a w Norwegji najwięcej — 1.883 zł. Majątek narodowy w Polsce na głowę wynosi 4.653 zł., gdy w Czechosłowacji 7.281, w Niemczech — 12.105, we Francji — 19.664 a w St. Zjednoczonych Ameryki P. — 27.315. Dochód społeczny na głowę ludności u nas 665 zł., gdy naprz. w Szwajcarji — 3.093. Te liczby najwymowniej świadczą o tem, że kraj nasz jest biedny.

W 1932 roku według obliczeń tymczasowych wywieziono z Polski zagranicę 1.350.350 wagonów rozmaitych towarów wartości 1 miljarda i 83 miljonów złotych, a przywieziono do kraju 178.680 wagonów towarów wartości 861 miljonów zł. Jest to duży sukces. Przewyżka wyniosła zgórą 220 miljonów zł. Byłoby jeszcze więcej, gdybyśmy nie zmuszeni rozmaitemi traktatami handlowemi, nie przywozili z zagranicy rozmaitych towarów zbytkownych.

W Polsce obecnie najmniej w całym świecie używamy produktów naftowych. Wynosi na głowę ludności około 16 litrów i tylko w jednej Jugosławji wynosi mniej, bo 11 litrów. Już w Bułgarji 20, a w Rosji wychodzi 90 litrów na głowę. Przytem zużycie benzyny w Polsce wynosi 3,64 litra na głowę, Jugosławja i Litwa mniej więcej tyleż, Węgry i Rumunja dwukrotnie więcej, Niemcy 10 razy więcej, a Stany Zjednoczone Am. Półn. 140 razy więcej.

Kości w ciele ludzkiem znajduje się 249, z tych aż 60 mieści się w głowie, 67 w korpusie, 62 w rękach i ramionach, a 60 w nogach i kolanach. W normalnym stanie zdrowia człowiek waży w zimie o półtora kilograma więcej niż w lecie Długość ciała człowieka rano po spoczynku jest prawie o dwa centymetry większa.

*

Przypuszczalny zbiór ziemniaków w r. b. wynosi 269 miljonów centn., co stanowiłoby 13 procent mniej niż w roku ubiegłym

Autentyczne

Na posiedzeniu rady nadzorczej pewnej wiejskiej spółdzielni, przy omawianiu sprawy zwiększenia zakupów w hurtowni związkowej, jeden z radnych oświadczył, że jeżeli można kupić towar dla spółdzielni dobry i taniej, niż w Związku, to nie trzeba się krępować, tylko kupować u małomiasteczkowych Żydów, a choćby nawet w piekle, byle taniej.

Na szczęście był to głos odosobniony, z którym wszyscy obecni się nie zgadzali. Argumentowano rozmaicie: że taniość i dobroć nie chodzi w parze, że obowiązek spółdzielczy i własny interes spółdzielni przemawia za zaopatrywaniem się w Związku, że zakupy na rynku prywatnym demoralizują kierowników i gospodarzy i t. d.

Na ten ostatni argument zabrał głos gospodarz tej spółdzielni i oświadczył, że gdy objął swoje stanowisko, to kupiec-półhurtownik z pobliskiego miasteczka, oczywiście Żyd, namawiał go do czynienia u niego wszystkich zakupów dla spółdzielni, obiecując mu za to 2% od obrotu.

Gospodarz — uczciwy spółdzielca — odrzucił z oburzeniem ponętną propozycję kusiciela; ale czy to zawsze tak bywa? Czy wszyscy podobnym pokusom oprzeć się potrafią?

Okazja robi złodzieja — mówi francuskie przysłowie. Unikajmy więc okazji.

Niech ten prawdziwy przykład będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, co chcą zaopatrywać spółdzielnie na rynku prywatnym z pominięciem własnej związkowej hurtowni.

Nie jest to przypadek, lecz ogólne prawidło, że im większe zakupy w Związku, tem większe zyski daje spółdzielnia. Nie pozwalajmy więc na omijanie najwłaściwszego źródła zakupów dla spółdzielni, t. j. własnej hurtowni związkowej.

K. Ś.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze „Spólnoty" opuszczony został w informacjach „Ze Sławkowa" ustęp poniższy:

Uważamy za swój obowiązek podziękować również p. Makowskiemu Franciszkowi, który na ten cel bezpłatnie użyczył lokalu i zajął się równie gorliwie, jak p. Franciszek Kępiński, zorganizowaniem tej uroczystości.

Staraniem Komisji Domów Ludowych przy Centr. Tow. Org. i Kółek Roln. wydana została b. pożyteczna książka, niezbędna dla wszystkich działaczy oświatowych i społecznych.

Tytuł jej — *Świetlica.*

Książka ta podaje przedewszystkiem metody i formy pracy w świetlicach. Następnie podaje formy organizacji, urządzenia i administracji.

Książkę tę opracowali zbiorowo pp.: T. Malinowski, W. Regulski i W. Sosiński.

Cena 2 zł. 50 gr.

Opracowana jest bardzo starannie, dając niezbędne i cenne instrukcje dla wszystkich zespołów świetlicowych.

Całe powodzenie spółdzielni zależy od tego, czy gospodyni domu będzie czyniła możliwie wszystkie zakupy w sklepie stowarzyszenia.

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa